

Australian Open 2026. Magda Linette zwycięska. Porażka Magdaleny Fręch

maciej · 21 stycznia, 2026



Magda Linette (50. WTA) jest w trzeciej rundzie (1/16 finału) gry pojedynczej kobiet rozgrywanego w Melbourne pierwszego w sezonie 2026 wielkoszlemowego turnieju tenisowego - 114. edycji Australian Open. W drugiej rundzie poznanianka pokonała Amerykankę Ann Li (38. WTA) zasłużenie wygrywając w dwóch setach 6:3, 6:3 i teraz czeka ją pojedynek z Czeszką Karoliną Muchovą, rozstawioną z numerem 19. Z kolei Magdalena Fręch (57. WTA) nie sprostała w drugiej rundzie ósmej rakiecie świata Włoszce Jasmine Paolini przegrywając 2:6, 3:6. Z turniejem w pierwszej rundzie gry podwójnej kobiet pożegnała się polsko-indonezyjska para Katarzyna Piter/Janice Tjen.

Magda Linette - Ann Li 6:3, 6:3

A promotional graphic featuring a photograph of Magda Linette celebrating. The text 'MO AUSTRALIAN OPEN' is in the top left. Below it, 'II RUNDA AUSTRALIAN OPEN 2026' is written. The main headline reads 'WSZYSTKO POD KONTROLĄ MAGDA LINETTE W TRZECIEJ RUNDZIE!'. Below that, 'LINETTE VS. LI 6:3 6:3' is displayed. In the bottom left, it says 'FOT. AP Photo/Dita Alangkara'. In the bottom right, there is a small image of a tennis magazine cover titled 'tenis MAGAZYN' and a promotional message: 'PREMIERA! NOWE - ZIMOWE - WYDANIE KUPISZ w empik LUB ZAMÓWISZ DO PACZKOMATU' with a logo for 'sklep.tenismagazyn.pl'.

Druga obecnie polska tenisistka w rankingu światowym Magda Linette (50. WTA, AZS Poznań) jest już w trzeciej rundzie (1/16 finału) gry pojedynczej Australian Open. W drugiej rundzie poznanianka zmierzyła się w środę 21 stycznia 2026 z nieco wyżej notowaną w rankingu Amerykanką Ann Li (38. WTA), po godzinie i 46 minutach zasłużenie wygrywając w dwóch setach 6:3, 6:3.

Tak naprawdę trudno było wskazać faworytkę pojedynku. Bukmacherzy nieco wyżej oceniali szanse 25-letniej Amerykanki, na korcie lepsza okazała się jednak 33-letnia Polka.

Mecz niemal w ostatniej chwili przeniesiony z kortu nr 5. na większy ANZ Arena, szósty co do wielkości obiekt Australian Open, od początku był bardzo wyrównany i zacięty. Rywalizacja tenisistek rozpoczęła się od długiego, wyrównanego gema, w którym Magda Linette nie wykorzystała jednego break-pointa. Także w drugim gemie mieliśmy break-pointa, przy czym teraz okazji na break nie wykorzystała Ann Li.

W tych gemach zawodniczki serwujące utrzymały jeszcze podanie, lecz w gemie trzecim doszło już do pierwszego w meczu breaka, który zdobyła Magda Linette obejmując w secie otwarcia prowadzenie 2:1 z przewagą przełamania serwisu rywalki.

Poszczególne gemy w dalszej fazie seta też były wyrównane, ale zawodniczki wygrywały własne gemy serwisowe, a to oznaczało, że Polka utrzymywała prowadzenie. W gemie siódmym tenisistka AZS Poznań miała nawet okazję, by prowadzić już z przewagą dwóch breaków, ale jednak Amerykanka obroniła break-pointa zachowując szanse na odwrócenie wyniku seta. Poznanianka w dwóch kolejnych gemach nie pozostawiła jednak rywalce złudzeń najpierw bardzo pewnie utrzymując podanie w gemie ósmym, a następnie dzięki świetnym returnom zdobyła drugi w secie break, po 44 minutach zwyciężając w secie otwarcia 6:3

Magda Linette grała naprawdę, dobrze, konsekwentnie, wygrywając set otwarcia w pełni zasłużenie. Polka zagrała więcej winnerów, popełniła mniej niż przeciwniczka błędów.

Druga partia meczu też zaczęła się od bardzo wyrównanego, długiego gema, w którym Magda Linette ostatecznie utrzymała serwis, wcześniej broniąc dwa nie następujące po sobie break-pointy. Poznanianka wybrnęła wówczas z opresji, po czym poszła za ciosem, po breaku w gemie drugim podwyższając prowadzenie na 2:0, a po trzech rozegranych gemach wygrywała już w secie drugim 3:0 i znalazła się na bardzo dobrej drodze do 1/16 finału gry pojedynczej Australian Open 2026.

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Ann Li wydawała się zupełnie rozbita i w konsekwencji w kolejnym gemie znowu nie utrzymała podania, decydujący punkt tracąc po podwójnym błędzie serwisowym.

Wygrany set pierwszy i prowadzenie w secie drugim 4:0 z dwoma breakami to była przewaga bardzo duża, ale Amerykanka jeszcze walczyła. W jednym z dłuższych gemów całego pojedynku Amerykanka po raz pierwszy w meczu przełamała serwis Magdy Linette poprawiając wynik na 1:4, a następnie wygrała drugi gem z rzędu,

wciąż pozostając w meczu.

Ann Li zaczęła grać lepiej, lecz Magda Linette nie spanikowała. Nie było łatwo, mecz się wyrównał ale to Polka w gemie siódmym utrzymała podanie podwyższając prowadzenie w secie drugim na 5:2 i już tylko jednego wygranego gema potrzebowała, by zameldować się w trzeciej rundzie Australian Open 2026,

Dwie pierwsze szanse zamknięcia meczu Magda Linette miała już w ósmym gemie drugiej partii pojedynku przy serwisie rywalki, ale nie wykorzystała wówczas dwóch piłek meczowych.

Po najdłuższym gemie pojedynku Amerykanka przedłużyła rywalizację, więc to Magda Linette serwowała pod presją, by zakończyć zmagania.

Tę presję Magda Linette ostatecznie wytrzymała, bo chociaż zmarnowała dwie następne piłki meczowe od prowadzenia 40:15 i w gemie serwisowym Polki mieliśmy równowagę 40:40, dwie kluczowe akcje padły łupem poznaniarki, która ostatni punkt na wagę awansu zdobyła wygrywającym serwisem, po którym Amerykanka nie była w stanie skutecznie returnować.

Ann Li, której atutem miał być mocny serwis, szybki forhend nie zagrała w środę dobrego meczu, popełniała wiele niewymuszonych, co nie umniejsza sukcesu Magdy Linette, która zagrała bardzo dobrze, w pełni zasłużenie meldując się w 1/16 finału gry pojedynczej kobiet Australian Open 2026.

Obie tenisistki zmierzyły się po raz trzeci. W środę drugie zwycięstwo odniosła Magda Linette poprawiając bilans meczów z Ann Li na 2:1.



- Byłam bardzo silna mentalnie. Trzeba było zachować spokój i to mi się udało. To było kluczem do wygranej. Jestem bardzo zadowolona z tego występu - powiedziała po meczu Magda Linette.

W trzeciej rundzie turnieju wielkoszlemowego Magda Linette zagra po raz pierwszy od Wimbledonu 2023. Zresztą od US Open 2023, w którym odpadła w rundzie drugiej, Magda Linette w ośmiu kolejnych imprezach wielkoszlemowych odpadała w pierwszej rundzie i dopiero w Melbourne przerwała tę mało chwalebną serię.

W meczu i awans do 1/8 finału przeciwniczką Magdy Linette będzie w piątek 23 stycznia Czeszka Karolina Muchova (19. WTA), z którą poznanianka ma bilans meczów 1:2.

Never backing down 🇵🇱🇵🇱

Round 3 locked and loaded for Karolina Muchova 🇵🇱[#AO26pic.twitter.com/vx8DJmeQNI](https://twitter.com/vx8DJmeQNI)

— wta (@WTA) [January 21, 2026](#)

Karolina Muchova, rozstawiona w turnieju z numerem 19 w środę, mimo porażki w secie otwarcia, pokonała w drugiej rundzie 4:6, 6:4, 6:4 Amerykankę Alycię Parks (99. WTA). Ten mecz z powodu opadów deszczu został przerwany w środę w secie trzecim przy wyniku 4:6, 6:4, 4:2 (40:40) patrząc od strony Czeszki, ale przymusowa przerwa nie przeszkodziła wyżej notowanej z rywalizujących tenisistek w zwycięskim zamknięciu pojedynku.

Magda Linette, co już jest pewne, po Australian Open 2026, zanotuje w rankingu WTA spory awans. Natomiast Ann Li, która w poprzedniej edycji Australian Open dotarła do trzeciej rundy, teraz tamtego osiągnięcia nie powtórzy.

Magdalena Fręch - Jasmine Paolini 2:6, 3:6

That precision and power 🇵🇱🇵🇱

Jasmine Paolini defeats Frech 6-2, 6-3. [#AO26pic.twitter.com/ijRgb6aZKj](https://twitter.com/ijRgb6aZKj)

— wta (@WTA) [January 21, 2026](#)

Magdalena Fręch (57. WTA) wieczorem i na dwóch kortach rywalizowała w drugiej rundzie Australian Open z Włoszką Jasmine Paolini. Po dwóch przerwach spowodowanych przez deszcz i zmianie areny na zadaszoną, Polka przegrała z turniejową 'siódmką' 2:6, 3:6.

W środę na drodze Magdaleny stanęła jedna z tenisistek na dobre zadomowionych w TOP 10 klasyfikacji WTA, więc wiadomo było, że czeka ją trudne zadanie. Choć to właśnie ósma obecnie na świecie Włoszka była faworytką, to bilans ich spotkań przed środowym starciem był remisowy 1:1, a dwukrotnie trafiły na siebie w 2023 roku. Jasmine okazała się lepsza na twardej nawierzchni w Cleveland 6:1, 6:3, a uległa Magdalenie na korcie ziemnym w Madrycie 2:6, 3:6.

W środę na KIA Arena już na otwarcie Fręch miała okazję odebrać podanie wyżej notowanej rywalce, ale nie wykorzystała prowadzenia 40-30. Chwilę później, bez straty punktu, utrzymała swój serwis na 1:1, a w trzecim gemie wypracowała aż trzy break-pointy - przy 40:15 i jednej przewadze - ale żadnego nie zdołała zmienić na przełamanie.

Na domiar złego w kolejnym sama przegrała swój serwis na 1:3, choć po drodze dwukrotnie wyszła opresji, nawet miała jedną piłkę na 2:2.

Trudno byłoby nie powiedzieć, że szkoda było trzech kolejnych zmarnowanych break-pointów na odrobienie tej straty, zanim na tablicy pojawił się wynik 4:1 dla solidniej grającej i opanowanej Włoszki.

W szóstym gemie, przy 15:15, grę na ponad pół godziny przerwały przelotne opady deszczu, które przeszły nad Melbourne Park. Udało się wznowić mecze na głównych arenach, a po powrocie na kort tenisistka pochodząca z Łodzi ponownie straciła podanie.

Potem przy 1:5 i 30:40 obroniła pierwszego setbola, po czym przy trzeciej sposobności przełamała Jasmine, a następnie jeszcze dwa, zanim przegrała pierwszą partię 2:6.

Gdy Fręch wypracowała dwa break pointy na otwarcie drugiego seta, przy 40-15, znowu sędzia zarządził przerwę wymuszoną przez opady deszczu. Tym razem trwała ponad kwadrans, a tenisistki przeniesiono na John Cain Arena, gdzie dokończyły rywalizację grając pod dachem.

W niemal hermetycznych warunkach Polka przełamała przeciwniczkę na 1:0, ale od razu wypuściła z rąk tę przewagę. W trzecim gemie nie wykorzystała dwóch break pointów, a w czwartym straciła podanie na 1:3, co skwapliwie wykorzystała Paolini podwyższając prowadzenie na 4:1.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Również Włoszce zdarzyło się jednak potknięcie serwisowe w siódmym gemie, więc na tablicy pojawił się wynik 4:3. Ale od tego momentu Jasmine przyspieszyła tempo wymian i najpierw wykorzystała pierwszego breaka na 5:3, a następnie domknęła spotkanie wynikiem 6:3.

Wcześniej Fręch, w pierwszej rundzie turnieju w Melbourne, zwyciężyła 102. w klasyfikacji WTA Słowenkę Victorię Erjavec 6:1, 6:1. Równie pewnie swój pojedynek na inaugurację wygrała 30-letnia Paolini pokonując białoruską tenisistkę Alaksandrę Sasnowicz 6:1, 6:2.

Warto dodać, że tenisistka pochodząca z Łodzi nieźle spisywała się w tym roku wygrywając po jednym pojedynku w silnie obsadzonych turniejach WTA 500 w Brisbane oraz WTA 250 w Hobart (przegrała w obydwu w drugiej rundzie).

Kilka godzin wcześniej, również w drugiej rundzie, z Australian Open 2025 pożegnała się Linda Klimovicova (BKT Advantage Bielsko-Biała). Debiutująca w Wielkim Szlemie zawodniczka, po czterech zwycięskich pojedynkach (trzech w eliminacjach), uległa 5:7, 1:6 Ukraince Elinie Switolinie, rozstawionej z numerem 12. w drabince.

Australian Open 2025. Linda Klimovicova stawiała opór Elinie Switolinie

Materiał osadzony: <https://tenismagazyn.pl/australian-open-2025-linda-klimovicova-stawila-opor-elinie-switolinie/embed/#?secret=V7OXrfXFIO#?secret=LIYGaOjNbv>

Katarzyna Piter/Janice Tjen - Daria Kasatkina/Arina Rodionova 6:1, 4:6, 4:6

Oprócz meczów gry pojedynczej, w środę mieliśmy w Melbourne również jeden mecz gry podwójnej, w którym wystąpiła przedstawicielka polskiego tenisa. Polsko -indonezyjska para Katarzyna Piter/Janice Tjen w pierwszej rundzie gry podwójnej kobiet zmierzyła się z parą australijską Daria Kasatkina/Arina Rodionova, przegrywając po trwającej dwie godziny, siedem minut rywalizacji w trzech setach 6:1, 4:6, 4:6.

Po porażce pary Katarzyna Piter/Janice Tjen w turnieju gry podwójnej kobiet Australian Open 2026 mamy jeszcze jedną parę z Polką w składzie. W drugiej rundzie duet japońsko-polski Shuko Aiyana/Magda Linette, zapewne w czwartek 22 stycznia, zmierzy się z rozstawionym z numerem szóstym durtem amerykańsko-nowozelandzkim Asia Muhammad/Erin Routliffe.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/australian-open-2026-magda-linette-zwycieska-porazka-magdaleny-frech/>